

JUSTYNA BIEDA  
(UNIWERSYTET ŁÓDZKI)\*

## Cele i organizacja zakładów karnych w I Rzeczypospolitej

### Wstęp

Funkcje zakładów karnych w dawnej Polsce, ich rola i organizacja zmieniały się z ewolucją poglądów na cele instytucji kary w systemie prawa karnego: począwszy od miejsc w praktyce będących sankcją pośrednią między pozbawieniem wolności a karą śmierci (jak wieża dolna), skończywszy na nowoczesnych obiektach kładących nacisk na resocjalizację skazanych (np. więzienie marszałkowskie). Obraz jest inny, gdy kara ma mieć skutek głównie resocjalizacyjny, niż gdy podstawową przesłanką polityki karnej jest zasada odstraszenia, a nie poprawa moralna przestępcy (tak było w Polsce aż do XVIII w.).

W tym miejscu trzeba się odnieść do stanu badań nad karą pozbawienia wolności i sposobem jej wykonywania, jak też w ogóle nad prawem karnym I Rzeczypospolitej. Jak pisał Marcełi Handelsman w 1908 r.: „[prawo karne – J.B.] nie doczekało się dotąd żadnego szerszego opracowania, nieliczne zaś ustępy traktujące o nim, a znajdujące się w dziełach Lelewela, Maciejewskiego i Hubego nie dają nam wcale możliwości dokładnego przedstawienia sobie pojęcia pojedynczych przestępstw ani też ich stanowiska w systemie prawa polskiego, ani zrozumienia kary i przedstawienia jej rodzajów, ani stosunku kar do przestępstw, ani co ważniejsze rozwoju prawa karnego”<sup>1</sup>. Nie do końca z tą tezą należy się zgodzić. Autor nie wskazał choćby niezwykle cennych pozycji: Teodora Ostrowskiego *Prawo cywilne albo szczególne, narodu polskiego z statutów i konstytucji koronnych i litewskich zebrane, rezolucjami Rady Nieustającej objaśnione, dodatkami z praw kanonicznego, magdeburckiego i chełmińskiego pomnożone i porządkiem praw rzymskich ułożone z 1784 r.* czy też Tadeusza Czackiego z 1801 r. *O litewskich i polskich prawach*, choć dziś dzieła te należy zaliczyć raczej do źródeł aniżeli do opracowań.

---

\* Wydział Prawa i Administracji, Katedra Historii Państwa i Prawa Polskiego.

<sup>1</sup> M. H a n d e l s m a n, *Kara w najdawniejszym prawie polskim*, Warszawa 1908, s. 1.

Na początku XX w. poważne badania, w tym oparte na materiale archiwalnym, przeprowadzili przede wszystkim Józef Rafacz<sup>2</sup>, Stanisław Kutrzeba<sup>3</sup>, a także Juliusz Makarewicz<sup>4</sup> i właśnie M. Handelsman<sup>5</sup>. Prace tych autorów stanowią nieocenioną skarbnicę wiedzy na temat dawnego prawa polskiego, w tym prawa karnego. Pozwalają poznać podstawowe instytucje prawnokarne, ustawodawstwo (głównie mające charakter zwyczajowy), a także praktykę sądów.

W drugiej połowie poprzedniego stulecia kwestie prawa karnego ziemskiego dawnej Polski podejmowali m.in. Zbigniew Zdrójkowski<sup>6</sup>, Adam Lityński<sup>7</sup>, prawo karne miejskie przedstawił Witold Maisel<sup>8</sup>, a wiejskie w sposób syntetyczny zaprezentował Kazimierz Orzechowski<sup>9</sup>. W czasach zaś najnowszych problematykę prawa karnego I Rzeczypospolitej, w tym kwestię zakładów karnych, bardzo szeroko podejmowali przede wszystkim Marian Mikołajczyk<sup>10</sup>, Tomasz Adamczyk<sup>11</sup>, Maria Bogucka<sup>12</sup> czy Dariusz Kaczor<sup>13</sup>.

---

<sup>2</sup> Np. J. Rafacz, *Kradzież w prawie łęczyckim XIV, XV i XVI w.*, „Przegląd Historyczny” 1932, t. XXX, s. 33–46; i d e m, *Kradzież w statucie łęczyckim z r. 1502*, „Themis Polska”, ser. 3, 1932, t. VII, s. 66–74; i d e m, *Pojawienie się tortur w postępowaniu polskim średniowiecznym*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1925, nr 15, s. 235–236; i d e m, *Kara rocznicy w dawnym prawie mazowieckim*, „Themis Polska” 1931, t. VI, s. 50–72; i d e m, *Dawne polskie prawo karne, część ogólna*, Warszawa 1932; i d e m, *Dawne prawo sądowe polskie w zarysie*, Warszawa 1936.

<sup>3</sup> Np. S. Kutrzeba, *Pojedynki w Polsce*, „Przegląd Polski” [Kraków] 1900, s. 25–44; i d e m, *Mężobójstwo w prawie polskim w XIV i XV wieku*, Kraków 1907; i d e m, *Dawne polskie prawo sądowe w zarysie, I – prawo karne*, Lwów 1927; idem, *Mężobójstwo w prawie polskim XVI stulecia*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1929, nr 25, s. 250–275.

<sup>4</sup> Np. J. Makarewicz, *Polskie prawo karne*, Lwów–Warszawa 1919; i d e m, *Zbrodnia i kara*, Lwów 1922.

<sup>5</sup> M. Handelsman, *Prawo karne w statutach Kazimierza Wielkiego*, Warszawa 1909; i d e m, *Kara w najdawniejszym prawie polskim*, Warszawa 1908.

<sup>6</sup> Np. Z. Zdrójkowski, *Teodor Ostrowski (1750–1802) pisarz dawnego polskiego prawa sądowego*, Warszawa 1956; i d e m, *Dawne polskie prawo karne ziemskie*, Warszawa–Toruń 1966.

<sup>7</sup> Np. A. Lityński, *Przestępstwa polityczne w polskim prawie karnym XVI–XVIII w.*, Katowice 1976; i d e m, *Prawnokarna ochrona sądów szlacheckich w Polsce XVI–XVIII*, „Przegląd Prawa i Administracji” 1981, t. XV, s. 187–195.

<sup>8</sup> Np. W. Maisel, *Prawo karne w statutach miast polskich do końca XVIII wieku*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1974, z. 2, s. 99–117.

<sup>9</sup> Np. K. Orzechowski, *Prawo karne i jego rola w stosunkach wsi feudalnej*, „Sobótka” 1964, z. 3, s. 81–99.

<sup>10</sup> Np. M. Mikołajczyk, *Areszt tymczasowy w prawie miejskim w Polsce XVI–XVIII wieku*, [w:] *Współczesne problemy procesu karnego i wymiaru sprawiedliwości – księga ku czci Profesora Kazimierza Marszala*, Katowice 2003, s. 254–268; i d e m, *Krakowski dom poprawy. Z badań nad dziejami więziennictwa w osiemnastowiecznej Polsce*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1998, t. L, z. 1, s. 57–80; i d e m, *Przestępstwa przeciwko życiu w małych miastach polskich (na przykładzie Żywca i Miechowa XVI–XVIII wieku)*, [w:] *Państwo – prawo – sprawiedliwość: dawniej i dziś*, red.

Zadaniem tego opracowania jest podsumowanie dotychczasowych badań w aspekcie celów, organizacji i rodzajów zakładów karnych na tle zmieniającej się na przestrzeni wieków funkcji, jaką pełniła kara pozbawienia wolności w polityce penitencjarnej państwa w I Rzeczypospolitej.

### Wieża górna

Ta forma odbywania kary pozbawienia wolności pojawiła się już w średniowieczu (od 1453 r. groziła szlachcicom za przestępstwo zabójstwa, jeżeli nie zdecydował się wyjechać za granicę<sup>14</sup>), jednakże jej rozwój przypada na okres nowożytny. Była szeroko stosowana jeszcze w wieku XVIII<sup>15</sup>, choć – jak zauważa T. Adamczyk – pod koniec tego stulecia sądy zaprzestały jej wymierzania, a zaczęły orzekać sankcję więzienia<sup>16</sup>.

Karze wieży górnej byli poddawani przestępcy stanu szlacheckiego skazani za mniejsze przewinienia na grzywny i samotną pokutę<sup>17</sup>. Wymiar tej sankcji wahał się od jednej godziny do jednego roku i sześciu tygodni, ale zdarzały się też wyroki nieoznaczone, pozostawione do decyzji marszałka<sup>18</sup>. Represja ta miała na celu jedynie pozbawienie wolności człowieka, a nie udrczenie ciała (jak w przypadku wieży dolnej)<sup>19</sup>. Wejście i wyjście z wieży górnej wiązało się z pewnymi ceremoniałami. Następowало to w obecności woźnego i dwóch świadków (szlachciców) oraz wymagało spisania protokołu<sup>20</sup>.

Karę odbywano na własny koszt w lokalach znajdujących się nad ziemią, wyposażonymi w meble, piece lub inne potrzebne sprzęty, które skazany przynosił ze sobą. Miał on również prawo do własnego pożywienia, utrzymywania słu-

---

A. Lityński, Katowice 1993, s. 62–86; i d e m, *System kar w prawie miejskim w Polsce czasów Oświecenia (na przykładzie Krakowa w II połowie XVIII wieku)*, „Z Dziejów Prawa” 1996, t. II, s. 48–74.

<sup>11</sup> T. A d a m c z y k, *Problem kary w polskiej myśli humanitarnej XVIII wieku. Uwagi krytyczne*, „Z Dziejów Prawa” 2004, t. V, s. 46–56; i d e m, *O karze pozbawienia wolności w orzecznictwie krakowskiego sądu grodzkiego w XVIII wieku uwag kilka*, „Z Dziejów Prawa” 2011, t. IV (12), s. 51–67.

<sup>12</sup> Np. M. B o g u c k a, *Dom pracy przymusowej w Gdańsku w XVII w.*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 1986, nr 2, s. 264–268; e a d e m, *Początki nowożytnej myśli penitencjarnej w Polsce XVII wieku*, „Problemy” 1986, nr 8, s. 20–23.

<sup>13</sup> Np. D. K a c z o r, *Dom poprawy (Zuchthaus) w Gdańsku w XVII–XVIII w.*, „Rocznik Gdański” 1996, t. LVI, s. 43–62.

<sup>14</sup> S. R a f a c z, *Dawne polskie...*, Warszawa 1932, s. 135.

<sup>15</sup> *Zbiór Rezolucji Rady Nieustającej potrzebnych do wiadomości jurysdykcji sądowych y obywatelów obojga narodów od seymu 1776 do seymu 1782 roku*, Warszawa 1885, s. 166.

<sup>16</sup> *Ibidem*.

<sup>17</sup> T. A d a m c z y k, *O karze...*, s. 53.

<sup>18</sup> L. R a b i n o w i c z, *Podstawy nauki o więziennictwie*, Warszawa 1933, s. 19.

<sup>19</sup> Z. B u g a j s k i, *Więziennictwo. Część I. Zarys nauki o karze*, b.m.w. 1924, s. 6.

<sup>20</sup> J. M a k a r e w i c z, *Polskie prawo...*, s. 262.

żącego, odwiedzin krewnych czy też korzystania z pomocy lekarza i duchownego<sup>21</sup>. Ta instytucja pozbawienia wolności nie była szczególnie dokuczliwa, nie wiązała się z udręczeniem fizycznym. Miała na celu jedynie odbycie pokuty w formie odosobnienia, jednakże bez jakichkolwiek działań resocjalizacyjnych ze strony państwa.

### Wieża dolna

Instytucja ta pojawiła się dopiero w epoce nowożytnej – w 1538 r. (w stosunku do mężobójców szlachty)<sup>22</sup>. W praktyce była karą pośrednią między pozbawieniem wolności a karą śmierci. Dotyczyła nie tylko sfery wolności człowieka, lecz stanowiła także sankcję cielesną<sup>23</sup>.

Początkowo brakowało wytycznych co do charakteru tej instytucji poza ogólnym sformułowaniem, że należy ją odbywać w dole wieży. Brak zasad powodował, że starostowie pozwalali skazanym na liczne udogodnienia, jak np. montowanie pieców, schodów czy robienie szalunków<sup>24</sup>. Reakcją na takie praktyki była konstytucja sejmowa z 1578 r., nakładająca na starostów zezwalających na takie czynności kary pieniężne<sup>25</sup>. Dopiero konstytucja z 1588 r. określiła administracyjno-techniczne kwestie urządzenia wieży. Miała się ona znajdować na głębokości 12 łokci (tj. 9 metrów)<sup>26</sup>. Odsiadującemu karę codziennie dostarczano pożywienie w postaci chleba i wodę oraz wyciągano nieczystości. Skazany mógł zabrać ze sobą ubrania czy też naczynia, jednakże nie miał prawa mieć piecyka lub ustępu<sup>27</sup>.

Karę wieży dolnej wymierzano za poważniejsze przestępstwa. Jak podaje T. Adamczyk, orzekano ją za czyny skierowane przeciwko życiu i zdrowiu. Zdarzało się także, że skazywano na nią za kradzież, a sporadycznie także za przestępstwa przeciwko obyczajom (bigamii, zgwałcenia na drodze publicznej)<sup>28</sup>.

Sąd określał czas pozbawienia wolności. Zależał on od rodzaju przestępstwa i okoliczności jego popełnienia. Najdłuższy okres przebywania w wieży dolnej, wynoszący rok i sześć tygodni, orzeczono jedynie ośmiokrotnie za zabójstwo lub pobicie ze skutkiem śmiertelnym (na ogólną liczbę 99 wyroków w XVIII w.)<sup>29</sup>.

<sup>21</sup> K. P a w l a k, *Za kratami więzień i drutami obozów*, Kalisz 1999, s. 10.

<sup>22</sup> *Volumina Legum*, t. II, Petersburg 1859, fol. 594, 12.

<sup>23</sup> M. C z e r w i e c, *Więziennictwo. Zarys rozwoju więziennictwa*, Warszawa 1958, s. 21.

<sup>24</sup> J. M a k a r e w i c z, *Polskie prawo...*, s. 136.

<sup>25</sup> *Volumina Legum*, t. II, fol. 971.

<sup>26</sup> S. W a ł ę g a, *System penitencjarny w dawnym Toruniu (do końca XVIII w.)*, „Rocznik Toruński” 1986, t. XVII, s. 223.

<sup>27</sup> L. R a b i n o w i c z, *op. cit.*, s. 18.

<sup>28</sup> T. A d a m c z y k, *O karze...*, s. 56.

<sup>29</sup> *Ibidem*.

Odbywający karę w wieży dolnej byli skazani tylko na siebie: nie mieli możliwości skorzystania z pomocy lekarza czy też duchownego<sup>30</sup>, nikt nie troszczył się o ich stan psychiczny i fizyczny. Stąd pod koniec wieku XVIII można zauważyć krytykę warunków wykonywania tej kary i postulaty jej złagodzenia (np. T. Ostrowski w wydanym w 1784 r. dziele potępił nadmiernie surowe warunki panujące w wieży dolnej)<sup>31</sup>. Było to zapewne związane z napływającymi do Polski ideami humanitaryzmu, nieakceptującymi warunków panujących w wieży: braku światła, ciepła, doskwierającej wilgoci, czyli tego wszystkiego, co było istotą tej kary<sup>32</sup>. W XVIII w. stanowiła ona przeżytek i wymagała gruntownej reformy, czego dokonał najpóźniej w 1769 r. marszałek wielki koronny Stanisław Lubomirski. Z jego inicjatywy w wieży dolnej umieszczono okno, piec, toaletę, ułożono posadzkę<sup>33</sup>. Jednak mimo zaprowadzonych zmian sankcja ta, jako nieprzystająca do ówczesnych realiów, przestała być stosowana przez polskie sądy karne. W praktyce krakowskiego sądu grodzkiego ostatni raz z wyrokiem nakładającym karę wieży dolnej spotykamy się w 1767 r.<sup>34</sup>

### Więzienie

Wzmianki o istnieniu więzień pochodzą już z XII–XIII w. Przechowywano w nich zasadniczo ludzi niższych stanów, tj. chłopów i mieszczan, rzadziej szlachtę<sup>35</sup>. W średniowieczu więzienie odgrywało głównie rolę środka zapobiegawczego – umieszczano w nich przestępców do czasu wydania wyroku. Rzadko natomiast orzekano odsiadywanie w nim kary pozbawienia wolności<sup>36</sup>. Początkowo więzienia mieściły się zazwyczaj w wieżach grodzkich, a więźniom na ręce i nogi zakładano ciężkie łańcuchy<sup>37</sup>.

Dopiero w epoce nowożytnej więzienie zaczęło odgrywać istotniejszą rolę jako miejsce odbywania kary pozbawienia wolności. Pojawia się ono jako sankcja za przestępstwo zabójstwa, zdrady, kradzieży, udziału w królobójstwie, a nawet za obrazę słowną lub czynną (zasadniczo wymierzano ją za te same przestępstwa, co karę wieży). W praktyce niektórych sądów można je zauważyć do-

<sup>30</sup> M. Czerwiec, *op. cit.*, s. 21.

<sup>31</sup> T. Ostrowski, *Prawo cywilne albo szczególne Narodu Polskiego z statutów konstytucji koronnych i litewskich zebrane: rezolucjami Rady Nieustającej objaśnione: dodatkami, z praw kanonicznego, magdeburgskiego i chełmińskiego pomnożone: a porządkiem praw rzymskich*, Warszawa 1784, t. I, s. 355–356.

<sup>32</sup> J. Makarewicz, *Polskie prawo...*, s. 257.

<sup>33</sup> S. Rafacz, *Dawne polskie...*, s. 138.

<sup>34</sup> T. Adamczyk, *O karze...*, s. 57.

<sup>35</sup> K. Pawlak, *op. cit.*, s. 9.

<sup>36</sup> M. Handelman, *Kara w najdawniejszym prawie...*, s. 35.

<sup>37</sup> *Ibidem*, s. 36.

piero w połowie XVIII w. Przykładowo w orzecznictwie krakowskiego sądu grodzkiego z tą formą represji karnej spotykamy się po raz pierwszy w 1756 r.<sup>38</sup>

Wymiar kary więzienia zależał od rodzaju przestępstwa i okoliczności temu zdarzeniu towarzyszących i kształtował się podobnie jak w przypadku kary więzy. Przykładowo krakowski sąd grodzki orzekał kary od tygodnia do roku i sześciu niedziel. Od lat osiemdziesiątych XVIII w. można także spotkać wyroki surowsze. Pierwszy z nich pochodzi z 1784 r., gdy wobec złodzieja oskarżonego o nocne kradzieże sąd orzekł karę czterech lat pozbawienia wolności. Sądowi krakowskiemu znana też była instytucja dożywotniego pozbawienia wolności, jednakże stosował ją bardzo rzadko (w XVIII w. jedynie dwukrotnie)<sup>39</sup>.

Kara więzienia zasadniczo różniła się od kary więzy. Przede wszystkim miała ona charakter hańbiący. Wejście i wyjście z więzienia, inaczej niż w przypadku więzy, nie miało charakteru dobrowolnego. Delikwenta z reguły zamykano siłą i wypuszczano dopiero po odbyciu kary. Koszty utrzymania osadzonych, tj. dostarczenie opału, żywności, ubrania czy komornego opłacanego zarządowi więzienia, z reguły pokrywała strona, która doprowadziła do skazania przestępcy (państwo lub osoba prywatna). Jeżeli obowiązyany nie wypełniał tych powinności, zarząd więzienia po odpowiednich upomnieniach mógł wypuścić osadzonego<sup>40</sup>.

Początkowo więzienie było jedynie miejscem udręczenia fizycznego człowieka, nie miało na celu jakiegokolwiek resocjalizacji skazanego. Pierwsze załączki koncepcji poprawczej pojawiły się w Polsce w połowie XVI w., w instrukcji kanclerza Osieckiego wydanej staroście rawskiemu w sprawie traktowania więźniów (około 1550 r.)<sup>41</sup>.

Istotne zmiany w obrazie europejskiego więziennictwa nastąpiły w wieku XVIII. Pod wpływem rozwoju cywilizacyjnego, w tym idei oświeceniowych, nastąpiła ewolucja poglądów na instytucję kary<sup>42</sup>. Prądy te nie ominęły Rzeczypospolitej. W drugiej połowie XVIII w. na jej terenach powstały dwa nowoczesne obiekty: więzienie marszałkowskie w Warszawie (1767 r.) i więzienie w Kamieńcu Podolskim (1782 r.).

Więzienie marszałkowskie w Warszawie, stworzone z inicjatywy marszałka wielkiego koronnego księcia Stanisława Lubomirskiego, miało charakter więzienia publicznego (osadzeni byli utrzymywani na koszt publiczny). Umieszczano w nim jedynie mężczyzn skazanych wyrokiem sądu marszałkowskiego<sup>43</sup>. Zakład ten powstał w budynku będącym w posiadaniu wojska i służącym do przecho-

<sup>38</sup> M. Mikołajczyk, *Przestępstwo i kara w prawie miast Polski południowej XVI–XVIII wieku*, Katowice 1998, s. 236.

<sup>39</sup> T. Adamczyk, *O karze...*, s. 60.

<sup>40</sup> S. Rafałcz, *Dawne polskie...*, s. 141.

<sup>41</sup> T. Czacki, *O litewskich i polskich prawach*, t. II, Warszawa 1801, s. 100.

<sup>42</sup> K. Pawlak, *op. cit.*, s. 12.

<sup>43</sup> J. Rafałcz, *Dawne polskie...*, s. 142.

wywania prochu i innego sprzętu wojskowego (stąd nazywany był prochownią). Swoją działalność rozpoczął 13 grudnia 1767 r.<sup>44</sup> Jego wewnętrzna organizacja wynikała z ordynacji więziennej wydanej przez marszałka S. Lubomirskiego w dniu 17 grudnia 1767 r. Stanowiła ona pierwszy szczegółowy regulamin więzienny, na którym oparto późniejsze reformy więziennictwa<sup>45</sup>.

Więzieniem zarządzał intendent. Do jego głównych obowiązków należało przyjmowanie i zwalnianie skazanych, przygotowywanie sprawozdań o stanie więźniów, utrzymywanie porządku, załatwianie spraw związanych z zatrudnianiem więźniów, prowadzenie ewidencji dochodów i rozchodów, zapewnienie żywności, ubrania, pościeli osadzonym<sup>46</sup>. W skład personelu więziennego wchodził profos i stopka. Ich obowiązkami było kontrolowanie łańcuchów i kajdan noszonych przez skazanych, krat, zamków, podłóg i murów w celu zapobieżenia ewentualnym ucieczkom<sup>47</sup>.

Więzienie składało się z wielu oddzielnych izb, w których każdy osadzony miał swoje miejsce oznaczone numerem. Pomieszczenia więzienne były tak jak dotychczas wieloosobowe, choć zadbano, aby cele nie były przeludnione. Skazanych starano się rozmieszczać w celach w taki sposób, aby zapobiegać ewentualnym sporom i kłótniom<sup>48</sup>. Wprowadzono także ich segregację z uwagi na rodzaj popełnionego czynu<sup>49</sup>.

Reforma S. Lubomirskiego polegała na wprowadzeniu do więzienia zasad przestrzegania higieny, zaprowadzenia systemu leczenia przez stworzenie lazaretu więziennego. Odbywający karę mieli zapewnioną opiekę religijną. W tym celu stworzono kaplicę dla katolików, jak również umożliwiono wizyty duchownych innych wyznań. Główną jednak zasługą marszałka S. Lubomirskiego była zmiana podejścia do osoby więźnia. Osadzonych zaczęto traktować w ludzki sposób: przebywali oni w ogrzewanych izbach, regularnie otrzymywali ciepłe posiłki, mieli prawo przyjmować odwiedziny krewnych i znajomych, mieć własną bieliznę, ubranie, żywność, a także prowadzić korespondencję. Zapewniono im nadto ochronę przed nadużyciami niższych organów więziennych przez prawo składania skarg na niewłaściwe zachowania się służby więziennej<sup>50</sup>.

Więzienie marszałkowskie istniało do końca I Rzeczypospolitej, stanowiąc pozytywny przykład pod względem organizacji, higieny i humanitarności wśród innych polskich więzień<sup>51</sup>.

<sup>44</sup> *I d e m*, *Więzienie marszałkowskie w latach 1767–1795*, Lwów 1932, s. 9–10.

<sup>45</sup> *Ibidem*, s. 14.

<sup>46</sup> *Ibidem*, s. 14–18.

<sup>47</sup> *Ibidem*, s. 22.

<sup>48</sup> *M. C z e r w i e c*, *op. cit.*, s. 24.

<sup>49</sup> *Ibidem*, s. 28.

<sup>50</sup> *K. P a w ł a k*, *op. cit.*, s. 14.

<sup>51</sup> *M. C z e r w i e c*, *op. cit.*, s. 26.

Dla osadzonych pochodzących z okolic Kamieńca Podolskiego, a także skazanych na karę długoterminowego pozbawienia wolności lub dożywocie utworzono więzienie w Kamieńcu Podolskim, zwane też „Indiami”<sup>52</sup>. W literaturze powszechnie przyjmuje się, że zakład ten został powołany decyzją Rady Nieustającej z 11 stycznia 1782 r.<sup>53</sup> Twierdzenie to podważa jednak S. Milewski, który podaje, że więzienie funkcjonowało wcześniej, a z owej daty pochodzi jedynie uniwersał Rady Nieustającej polecający jurysdykcji marszałkowskiej oraz miastom kierowanie tam skazanych na karę pozbawienia wolności powyżej roku<sup>54</sup>.

Twierdza w Kamieńcu była dużym obiektem, mogła pomieścić aż 200 skazanych. Podobnie jak w więzieniu marszałkowskim byli oni utrzymywani przez państwo. Jednakże status publiczny obu więzień był raczej jedynym elementem łączącym te placówki. W Twierdzy Kamienieckiej nie było odpowiedniej wewnętrznej organizacji, dozoru, a brak nakazu milczenia sprzyjał wzajemnemu zepsuciu, demoralizacji osadzonych, którzy zajmowali się przede wszystkim hazardem i pijaństwem<sup>55</sup>.

### Dom poprawy

Domy poprawy, zwane też po łacinie *domus correctionis* lub po niemiecku *zuchthaus*<sup>56</sup>, były załóżkami nowoczesnego więziennictwa. Idea tej instytucji zrodziła się w dobie odrodzenia i reformacji. Najbardziej znanymi placówkami tego rodzaju były amsterdamskie domy poprawy powstałe u schyłku XVI w.<sup>57</sup>

<sup>52</sup> T. Korzon, *Wewnętrzne dzieje Polski za Stanisława Augusta*, t. IV, cz. I, Kraków 1885, s. 32.

<sup>53</sup> Np. L. Rabinowicz, *op. cit.*, s. 25.

<sup>54</sup> S. Milewski, *Sekrety starych więzień*, Warszawa 1984, s. 93; *Zbiór Rezolucji...*, s. 138.

<sup>55</sup> M. Czerwiec, *op. cit.*, s. 26.

<sup>56</sup> W polskiej historiografii dotyczącej tej kwestii brakuje jednolitego tłumaczenia niemieckiego terminu „Zuchthaus”. W polskim piśmiennictwie możemy się spotkać z takimi określeniami, jak „dom pracy przymusowej” (M. Bogucka) czy „dom przymusu” (E. Rozenkranz), jednak – jak twierdzi M. Kaczor – zbyt mocno podkreślają one funkcje penitencjarne zakładu. Z kolei zaproponowany przez Z. Kropidłowskiego termin „dom wychowawczy” kładzie zbyt duży nacisk na jego funkcję reedukacyjną. Tymczasem instytucja „Zuchthausu” łączyła w sobie obie te cele. Z kolei M. Kaczor, dokonując analizy językowej pojęcia, twierdzi, że najtrafniejszym sformułowaniem dla omawianego przez nas zakładu będzie „dom poprawy”. Takie też rozumienie tego terminu obecnie powszechnie jest używane. Cf. D. Kaczor, *op. cit.*, s. 44.

<sup>57</sup> M. Mikołajczyk, *Krakowski dom poprawy. Z badań nad dziejami więziennictwa w osiemnastowiecznej Polsce*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1998, t. L, z. 1, s. 57; M. Bogucka, „Cud” w domu poprawczym w Amsterdamie. Przyczynek do dziejów dyscyplinowania społeczeństwa u progu ery nowożytnej, [w:] *Trudne stulecie: z dziejów XVII i XVIII wieku ofiarowane Profesorowi Jerzemu Michalskiemu w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. Ł. Kądziela, W. Kriegseisen, Z. Zielińska, Warszawa 1994, s. 125–131.



Na ziemiach polskich najstarszy *domus correctionis* został założony w Gdańsku w 1629 r.<sup>58</sup> lub 1630 r.<sup>59</sup> (co do tego autorzy nie są zgodni). Został zorganizowany, podobnie jak to było w Europie Zachodniej, w formie manufaktury sukienniczej. Cele gdańskiego domu poprawy były zgodne z ówczesnymi tendencjami ewolucji prawa karnego, zmierzającego do socjalizacji skazańców. W tym wypadku oznaczało to wychowanie przez pracę, która zajmowała większość dnia. Każdy opuszczający zakład otrzymywał świadectwo nauki i prawnego urodzenia, co miało umożliwić powrót do społeczeństwa. Drugie obok pracy narzędzie resocjalizacji osadzonych stanowiło wychowanie religijne. Jak podaje D. Kaczor, kierowano tam nieposłuszne i sprawiające trudności wychowawcze dzieci i młodzież (umieszczane w zakładzie przez rodziców, opiekunów lub pracodawców na ich koszt), żebraków i włóczęgów, a także drobnych przestępców. Czas pobytu w instytucie każdorazowo uzgadniano indywidualnie. Wynosił od kilku miesięcy do nawet 20 lat. Zazwyczaj jednak spotykamy okresy kilkuletnie<sup>60</sup>.

Na czele gdańskiego domu poprawy stał przełożony, wybierany spośród członków Rady Miejskiej. Ponadto zatrudniano stały personel pobierający określoną pensję, a składający się z pisarza, nauczyciela, trzech majstrów, ochmistra i ochmistrzyni, furtiana, kucharki oraz dwóch pachołków<sup>61</sup>. Jak wynika z opisu M. Boguckiej, życie w zakładzie było ciężkie. Panowała dyscyplina, na noc więźniów zamykano w wieloosobowych celach, oddzielnie kobiety i mężczyzn. Osadzeni nosili jednakowe ubrania szyte z grubego materiału, w kolorze szarym lub zielonym, w zależności od długości wyroku. Należne więźniom racje żywniowe miały charakter głodowy, jedynie najpilniejszym pracownikom przysługiwało prawo zakupu dodatkowej porcji chleba i piwa<sup>62</sup>.

Kolejne domy poprawy utworzono w XVIII w. w Toruniu, Krakowie i Warszawie<sup>63</sup>. Toruński dom poprawy (zwany też domem przędzalni i jałmużny) został zbudowany w latach 1723–1724. Mieli tam być osadzani głównie niepracujący żebracy i włóczędzy. Więźniowie zajmowali się przędzeniem wełny i wyplataniem słomianych mat. W zamian za pracę otrzymywali skromne pożywienie i zakwaterowanie. Z uwagi na ciągłe problemy finansowe dom przędzalni i jałmużny nie przetrwał długo i w latach trzydziestych XIX w. przekształcono go w dom pracy dla biednych<sup>64</sup>.

<sup>58</sup> M. Mikołajczyk, *Przestępstwo i kara...*, s. 236.

<sup>59</sup> D. Kaczor, *op. cit.*, s. 46–47.

<sup>60</sup> *Ibidem*, s. 47.

<sup>61</sup> *Ibidem*, s. 46–48.

<sup>62</sup> M. Bogucka, *Dom pracy przymusowej...*, s. 267.

<sup>63</sup> M. Czerwiec, *op. cit.*, s. 22.

<sup>64</sup> D. Janicka, *Więzienia w Toruniu w XVIII–XX wieku*, „Rocznik Toruński” 2003, t. XXX, s. 87–88.

Krakowski dom poprawy powstał najprawdopodobniej na początku XVIII w., około 1716 r.<sup>65</sup> Niewiele wiemy na temat jego organizacji, poważniejsze badania w tym zakresie prowadził jedynie M. Mikołajczyk<sup>66</sup>. Na czele tej instytucji stał prowizor, do którego zadań należała przede wszystkim troska o zapewnienie warunków materialnych jego funkcjonowania<sup>67</sup>, ogólny zaś nadzór nad domem poprawy był sprawowany przez władze miejskie<sup>68</sup>. Jak wskazuje M. Mikołajczyk, do krakowskiego *zuchthausu* trafiali głównie skazani przez miejski sąd krakowski, ale zdarzali się też osadzeni na mocy orzeczeń sądu grodzkiego krakowskiego czy też sądu apelacyjnego wydziałowego. W zakładzie tym osadzano sprawców różnorodnych przestępstw, zwłaszcza złodziei, paserów, skazanych za cudzołóstwo lub inne przestępstwa obyczajowe, a także sprawców przestępstw przeciwko zdrowiu i życiu. Wyjątkowo w krakowskim *domus correctionis* odsiadywano karę za takie czyny, jak: powtarzanie chrztu, podpalenie, oszczerstwa wypowiedane przez służącego pod adresem pana, zniewaga czy publiczne awantury<sup>69</sup>.

Nie zachowało się zbyt wiele informacji na temat warunków egzystencji osadzonych, choć nie były one chyba jak na owe czasy najgorsze. Izby więzienne ogrzewano, sprzątano, skazani mieli dostęp do świeżej wody. Osadzeni spali na słomie, którą z czasem zastąpiły sienniki. Jadłospis składał się głównie z chleba, kaszy, grochu, kapusty, sporadycznie mięsa czy innych warzyw. Wyżywienie to zasadniczo odpowiadało posiłkom spożywanym przez przeciętnego mieszkańca XVIII-wiecznej Rzeczypospolitej i w znaczącym stopniu obciążało budżet tego zakładu penitencjarnego, który i tak był skromny<sup>70</sup>.

W krakowskim domu poprawy, tak jak i w innych europejskich zakładach tego typu, wdrożono pewne działania resocjalizacyjne. Była to przede wszystkim ciężka praca, modlitwa, ale także często chłosta wymierzana osadzonym podczas wejścia i wyjścia z zakładu<sup>71</sup>.

Podobny zakład karny istniał w Warszawie. Nie wiadomo dokładnie, kiedy powstał, najprawdopodobniej około 1733 r. za sprawą ks. Adama Rostkowskiego. Dom ten został wybudowany z pieniędzy przekazanych przez fundatora, na gruncie podarowanym przez Krystynę z Wołczyńskich Szymanowską, starościnię wyszogrodzką, i jej synów<sup>72</sup>. W akcie nadawczym tak określono cel powo-

<sup>65</sup> M. Mikołajczyk, *Przestępstwo i kara...*, s. 236.

<sup>66</sup> *Ibidem*, s. 57–80.

<sup>67</sup> *Ibidem*, s. 61.

<sup>68</sup> *Ibidem*.

<sup>69</sup> T. Adamczyk, *O karze...*, s. 62.

<sup>70</sup> M. Mikołajczyk, *Krakowski dom poprawy...*, s. 70.

<sup>71</sup> *Ibidem*, s. 76.

<sup>72</sup> Z. Zajewski, *Najstarszy dom poprawy w Warszawie*, „Biblioteka Warszawska” 1890, t. I, s. 214. Jak wskazuje autor, grunt ten został darowany w 1698 r. przez Jana Wołczyńskiego, stolnika

łania instytucji: „rodzice, panowie i inni przełożeni mając dzieci swe, poddane, czeladkę – złych, krnąbrnych, swawolnych, zalotnych, niewiernych, pijanice, próżniaków, także i mężowie złe żony, których w domu ukarać i naprawić nie mogą radziłby jakiemu miejscu, żeby ich tam na naprawę zadali”<sup>73</sup>. Czas zamknięcia nie mógł przekraczać dwóch lat i musiał być z góry określony. Przed upływem terminu władze zakładu nie miały prawa zwolnić aresztanta, choć prawdopodobnie było to możliwe za zgodą osoby osadzającej<sup>74</sup>.

Niestety o sposobie organizacji i funkcjonowaniu warszawskiego *zuchthausu* wiemy niewiele. Na czele zakładu stał dyrektor, który „miał wikt rozrządzać, roboty, pokuty naznaczać i doglądać aresztantów, żeby pilnie i dobrze odprawiali, żeby z sobą i z nikim nie gadali, leniwych i krnąbrnych karć, jednym słowem starać się i przestrzegać, żeby i on sam i posługacze i aresztanci tak wszystko czynili, jako fundator postanowił”<sup>75</sup>. Do pomocy miał kapelana, dwóch strażników, gospodarza i kucharkę. Obiekt utrzymywano z odsetek od sumy przekazanej przez ks. A. Rostkowskiego. Obowiązek ponoszenia kosztów wyżywienia został nałożony na osoby, za sprawą których osadzony znalazł się w zamknięciu. Warto zaznaczyć, że sposób żywienia więźnia, warunki, w jakich przebywał, sposób postępowania z nim zależał od woli umieszczającego, jedynie w razie braku odpowiednich wskazówek decyzja należała do dyrektora instytucji<sup>76</sup>.

### Dom pracy przymusowej

Kolejnym zakładem karnym o charakterze niehańbiącym był dom pracy przymusowej, w którym osadzano żebraków i włóczęgów. Załączków tej kary możemy poszukiwać w średniowieczu. Konstytucja z 1496 r. mająca na celu ukrócenie szerzącej się plagi żebractwa i włóczęgostwa<sup>77</sup> zapoczątkowała szereg kolejnych ustaw. Nie zawierały one jeszcze definicji legalnej włóczęgostwa. Wskazywano jedynie, że włóczędzy to obywatele niebędący w służbie lub rze-

---

mielnickiego, i jego małżonkę Cecylię kongregacji księży dominikanów świętego Ludwika Bertranda z zastrzeżeniem, że na wypadek, gdyby obdarowani z tego gruntu nie skorzystali, miał on wrócić na własność rodziny Wołczyńskich. Zakonnicy żadnego budynku na darowanym gruncie nie wzniesli, dlatego córka małżonków Wołczyńskich Krystyna Szymanowska aktem z 23 IV 1733 r. przeznaczyła go na dom poprawy ks. A. Rostkowskiego. Akt ten został jednakże uczyniony z tym zastrzeżeniem, że w każdą niedzielę ma być odprawiana przez kapelana zakładu msza w jej intencji, a po jej śmierci msza za duszę fundatorki i jej rodziców.

<sup>73</sup> Cyt. za: *ibidem*, s. 215.

<sup>74</sup> *Ibidem*, s. 217.

<sup>75</sup> Cyt. za: *ibidem*, s. 216.

<sup>76</sup> *Ibidem*.

<sup>77</sup> J. R a f a c z, *Dom pracy przymusowej u schyłku istnienia Rzeczypospolitej*, „Przegląd Historyczny” 1932, t. X, s. 46–57.

miośle, i zalecano ich pojmowanie. Kolejna konstytucja z 1523 r. nakładała na starostów obowiązek ich chwywania<sup>78</sup>.

Niestety z uwagi na brak funduszy na straż i wyżywienie dla ujętych przestępców państwowe domy pracy przymusowej nie funkcjonowały. Nie obserwujemy też (poza sporadycznymi przypadkami) w tym zakresie inicjatywy prywatnej. Zmiana nastąpiła dopiero pod koniec istnienia I Rzeczypospolitej. Za sprawą Komisji Policji, która podjęła intensywne działania mające na celu zwalczanie szerzącej się w Warszawie plagi żebractwa i włóczęgostwa, powstały prywatne domy pracy przymusowej na podstawie umowy zawieranej przez przedsiębiorcę z Komisją Policji (w Warszawie było takich obiektów 13)<sup>79</sup>.

Przykładem takiego domu pracy było przedsiębiorstwo Franciszka Rechana. W dniu 19 marca 1792 r. zawarł on umowę z Komisją Policji, na mocy której państwo kierowało do pracy w jego fabryce 200 więźniów na siedem lat. Przedsiębiorca mógł zwolnić osadzonego wcześniej, o ile stał się wykwalifikowanym robotnikiem (jednym z podstawowych założeń Komisji Policji było to, aby w domach pracy przymusowej więźniowie zdobywali uprawnienia zawodowe). Kontrakt zwalniał państwo z wszelkich obowiązków (poza zapewnieniem straży) względem więźniów, a jednocześnie szczegółowo określał warunki pracy, płacy, wyżywienia, ubrania, higieny, które miał zapewnić F. Rechan. Osadzeni pracowali po 12 godzin dziennie (zarówno kobiety, jak i mężczyźni) z przerwą na posiłki i spanie, niedziele i święta były wolne. Przedsiębiorca miał obowiązek zapewnić osadzonym wyżywienie w postaci trzech mięsnych posiłków w tygodniu (w niedzielę, we wtorek i w czwartek), ponadto otrzymywali oni kaszę, groch, kluski, chleb, leguminę. Każdemu mężczyźnie w pierwszych trzech latach corocznie należały się dwie koszule, kamizelka, spodnie sukienne, para pończoch, para butów, a kobiecie dwie koszule, kaftanik, spódnica, para pończoch, czepek wełniany i para trzewików. Nadto każdy z odbywających karę dostawał koc, siennik, poduszkę, natomiast nie przysługiwała im zapłata za pracę. Dopiero w ciągu kolejnych czterech lat więźniowie nabywali prawo do wynagrodzenia i do większej liczby ubrań. W omawianym domu pracy przymusowej istniały przyzwyczajenia jak na owe czasy warunki higieniczne (więźniowie kąpali się raz w miesiącu, mężczyźni golili się co dwa tygodnie, w dni świąteczne odbywały się spacery). Zadbano również o stan duchowy, nakazując F. Rechanowi utrzymywanie kaplicy i księdza<sup>80</sup>. Warto także zwrócić uwagę na kwestie dozoru. Utrzymywanie porządku i dyscypliny powierzono przedsiębiorcy, jednakże nie miał on prawa bezpośredniego karcenia więźniów. W razie samowolnego wyjścia osadzonego z zakładu, opuszczenia się w pracy, odmowy wykonania zadania

<sup>78</sup> *Ibidem*, s. 47–48.

<sup>79</sup> *Ibidem*, s. 51.

<sup>80</sup> J. R a f a c z, *Dawne polskie...*, s. 145–146.

F. Rechan mógł się zwrócić do Komisji Policji, która kierowała do zakładu dozorcę mającego prawo karcenia<sup>81</sup>.

### Podsumowanie

Karę pozbawienia wolności można było odbywać na pięć różnych sposobów. O wyborze zakładu karnego decydował przede wszystkim rodzaj popełnionego przestępstwa, ale bardzo ważny był także stan skazanego.

Najwcześniej, bo już XII–XIII w. pojawiają się więzienia, do których wtrącano ludność niższych stanów, tj. mieszczan i chłopów. Początkowo pełniły one funkcję jedynie środka zapobiegawczego, a nie miejsca odbywania kary pozbawienia wolności. Niewątpliwie było to związane z tym, że w stosunku do plebejuszy raczej stosowano kary cielesne, a nie sankcję pozbawienia wolności, uważając ją za zbyt łagodną (mimo że były to miejsca niedające możliwości jakiegokolwiek godnej egzystencji człowieka). W okresie średniowiecza wykształciła się także kara wieży górnej stosowana głównie względem szlachty. W instytucji tej skazani w przyzwoitych, wręcz domowych warunkach odbywali pokutę. W tym czasie powstały również pierwsze regulacje dotyczące zwalczania plagi żebractwa i włóczęgostwa w miastach, w czym możemy upatrywać załazków późniejszych domów pracy przymusowej.

W pierwszej połowie wieku XVI pojawiła się sankcja wieży dolnej, będąca często nie tyle miejscem odbywania kary pozbawienia wolności, co powolnej śmierci. Wykształcenie się tej instytucji może o tyle dziwić, że przecież jest to okres powstawania pierwszej koncepcji humanitarnego podejścia do skazanego. Przykładem może być pochodząca z 1550 r. instrukcja kanclerza Osieckiego w sprawie traktowania więźniów.

Istotne zmiany w zakresie charakteru i funkcji zakładów karnych przyniósł wiek XVIII. Do Rzeczypospolitej napływały idee oświeceniowe, w myśl których kara miała być także środkiem poprawy i resocjalizacji, a nie tylko odwetu. Powoli zanikała praktyka osadzania w wieży, która stanowiła jedynie miejsce pokuty pozbawione jakichkolwiek czynników resocjalizacyjnych, a na plan pierwszy zaczęło wysuwać się więzienie. Tu należy wskazać więzienie marszałkowskie, stanowiące niejako symbol zachodzących przemian, nowoczesny obiekt, w którym skazani odbywali karę w humanitarnych jak na owe czasy warunkach. Przede wszystkim jednak dbano w nim o poprawę moralną osadzonego, tak aby w przyszłości nie powrócił do przestępstwa. Niezwykle istotną rolę zaczęły odgrywać także domy poprawy i domy pracy przymusowej, których istotnym celem była poprawa skazanych przez pracę i modlitwę.

---

<sup>81</sup> *I d e m*, *Dom pracy...*, s. 54.

JUSTYNA BIEDA

## **Objectives and organization of prisons in the Polish-Lithuanian Commonwealth**

The features of prisons in old Poland, their role and the organization were changing along with the evolution of views on the aims and goals of punishment in the criminal justice system. Quite different is the picture when punishment is to have the rehabilitation effect and another if the basic premise of penal policy is the principle of deterrence, and not to amend the morality of the criminals (that was the situation in Poland until the 18<sup>th</sup> century).

The imprisonment could be conducted in five different ways. The choice of prison was performed on the basis of the type of crime committed, but was the condition of the convict was also of some importance.

At as early as in the 12–13<sup>th</sup> centuries there appeared prisons for people of lower states, to which burghers and peasants were sent. Initially, they acted as a preventive measure only. In the Middle Ages an upper tower, used mainly in relation to the nobility, was developed. It was an institution according to which the penance took place in decent, almost home-like, conditions. In the modern era, in the first half of the 16<sup>th</sup> century, there appeared a lower tower, which was often not so much a place of imprisonment, but slow death.

The 18<sup>th</sup> century brought significant changes in the nature and function of prisons, which were associated with the incoming ideas of the Enlightenment to the Republic, according to which the penalty was meant to be a means of improvement and rehabilitation rather than retribution. Deposition in the tower, which was a place of repentance devoid of any factors of rehabilitation, was gradually replaced with sending the convicts to prison. Marshal prison should be noted since it stood for changes. It was a modern facility in which the sentenced were kept in very humanitarian as for those times conditions, and their moral advancement was of great interest so as to make sure they would not return on the criminal path. An important role played also the improvement houses and houses of forced labor, the essential aim of which was the improvement of prisoners' morality and behaviour through work and prayer.